

O terminowe uruchamianie inwestycji

Gdyby tak sporządził „żyłorys” budującego się zakładu koszykarskiego w Rudniku n/Sanem — byłby on bez wątpienia długi, niemniej jednak obfitujący w ciekawe, na szczęście niezbyt często spotykane w naszej gospodarce szczegóły. By nie być gołosłownym — przytoczymy przykłady. Otóż i one:

Rzeszowski Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno rozpoczęła budowę zakładu koszykarskiego zimą 1952 r. z mocnym postanowieniem ukończenia robót na Święto Pracy — 1. V. 1953 r., co określone zostało później podjętym przez załogę zobowiązaniem.

Na skutek jednak złego zapamiętania w budulec — termin przesunięto na 22 lipca 1953 roku. Terminu nie dotrzymano. Ustalono znów nowy — na 1. V. 1954. Nie dotrzymano. Przesunięto na 1. XII. 1954. Nie dotrzymano. Przesunięto na 26. XII. 1954. Nie dotrzymano. Przesunięto na 2. I. 1955. Nie dotrzymano... Od pierwszego terminu upłynął rok i 9 miesięcy. Listy zakładu wikliniarzy nr 6 w Rudniku, alarmujące o zahamowaniu robót goniły przynaglenia, przynaglenia urgensy, urgensy — prośby... A w sumie robotnicy koryją pręty na dworze, produkcji zaplanowanej z urucho- mieniem zakładu oczywiście nie ma, nasz eksport nie może się powiększyć o taką a taką ilość wyrobów wiklinowych z Rudnika, bo Rudnik ich dać nie może. A nie może, bo żaden z dotychczasowych terminów uruchomienia inwestycji nie został dotrzymany.

Przykład drugi: osławione od Tarnobrzega po Uście Gorlickie i od Przemysła po Bobowę kino w Rzeszowie. Termin nie został dotrzymany, nie jest i nie będzie. Wiele kosztowna w skutkach, fatalna pomyłka projektanta, która przysmyknieła się(!) przez wszystkie czynniki i komisje, od dołu do góry, była główną przyczyną przesunięcia terminu zakończenia budowy tego raczej nie kina, a ponurego, jakże dalekiego od przypuszczeń i głośniejszego nawet marzeń rzeszowlan biurocrata. Ale nie tylko „pomyłka” jest przyczyną niedotrzymania terminu tej ważnej dla życia kulturalno-rozrywkowego Rzeszowa — inwestycji. Jest jeszcze jedna: niedowład kierownictwa budowy i patrzenie na to przez palec przez inwestora.

Poprzestajmy na tych przykładach. Być może — zarzuci

ktos, że nie ma z tego powodu wielkiej tragedii, bo to przecież nie zakłady kluczowego przemysłu, nie osiedle mieszkaniowe ani gmach ministerialny. Nie byłoby jednak w tym zarzucie ani jednego procentu racji. W ustroju socjalistycznym nie ma rzeczy ważnych i nieważnych. Wszystko, co dotyczy człowieka — bezpośrednio czy pośrednio, co dotyczy gospodarki narodowej, której wzrost bogactwa równoważy się ze wzrostem dobrobytu mas pracujących, jest jednakowo ważne.

Naruszenie bowiem terminów oddania do użytku takiej czy innej inwestycji, przeciągnięcie w nieskończoność robót budowlanych, nie tylko że pociąga za sobą kolosalne niejednokrotnie zwiększenie sum przewidzianych na tę inwestycję, podraża koszty własne budowy, które zazwyczaj wyrównuje się potem z uszczerbkiem dla jakości budowy, ale prowadzi równocześnie do zamieszania w gospodarce planowej. Z każdym bowiem nowym obiektem, chociażby najmniejszym, władze się planowanie innych produkcji i działalności innych zakładów,

Toteż wszystko nakazuje, by budujące się obiekty inwestycyjne otoczone były szczególną opieką nie tylko przez głównego ich inwestora i wykonawcę, ale by ich terminowe uruchomienie szczególnie mocno leżało na sercu poszczególnym komitetom partyjnym. Przeprowadzanie szczegółowej analizy postępu robót i trudności występujących w toku budowy przez kierownictwo partyjne — terenowe, a przede wszystkim na szczeblu organizacji partyjnych załóg budowlanych, przyniesie pomoc budowlanym i zagwarantuje zapobieżenie zahamowaniu robót i dotrzymanie terminów.

Organizacje partyjne załóg nie mogą tak jak dotychczas, biernie przechodzić obok nieladu na budowach, obok niewłaściwych decyzji, często braku inicjatywy i poczucia odpowiedzialności u kierownictwa, powodujących niejednokrotnie bardzo duże opóźnienia w całości robót.

Jest to bez wątpienia zadanie trudne i odpowiedzialne, gdyż trzeba tu współdziałać z inwestorem i z generalnym wykonawcą, z subwykonawcami i z załogą, która niejednokrotnie zmienia się w czasie trwania budowy obiektu.

Ale rzecz instytucji organizacji partyjnej jest zespałać te różne załogi w jeden zwarty, odpowiedzialny kolektyw, którego celem będzie terminowe oddanie inwestycji, z równoczesnym zapewnieniem jej wysokiej jakości.

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 41 (1769) — Rzeszów, czwartek 17 lutego 1955 r.

Dalszy wzrost gospodarki województwa rzeszowskiego

Komunikat WKPG z przebiegu wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w 1954 r.

Według wstępnych danych wykonanie wojewódzkiego planu gospodarczego w 1954 r. przedstawiało się następująco:

I. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego w 1954 r. wg wartości w

cenach niezmiennych został wykonany w 101 proc., a w porównaniu z 1953 r. produkcja globalna terenowego prze-

mysłu drobnego wzrosła o 7 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym wojewódzkim zarządom i związkom spółdzielni, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej w 1954 r. wg wartości w cenach niezmiennych jak następuje:

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	w 107 proc.
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych	w 147 proc.
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy Ekspozytura Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami	w 99 proc.
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”	w 112 proc.
Związek Spółdzielni Spożywców	w 96 proc.

W roku 1954 dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb miejscowej ludności wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych jak np.: wagi, łożka metalowe, meble stołarskie, beczki, tkaniny lnianopakulane, pasta do podłóg, worki go spodarcze, okrycia damskie, ozdoby choinkowe.

Mimo wykonania i przekroczenia planu produkcji globalnej, jak również planu w zakresie ilości produkcji większości artykułów przemysłowych — niektóre jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu produkcji wszystkich wyrobów. Nie wykonał zadań swego planu asortymentowego WZPT w zakresie produkcji odlewów z metali nieżelaznych, tkanin bawełnianych i wełnianych, odzieży ochronnej oraz WZSP w zakresie produkcji mebli, tkanin wełnianych, trykotaży i obuwia damskiego.

W ciągu roku wzrastała w (Ciąg dalszy na str. 2)

Z KOPALNI „GOTTWALD”



Na zdjęciu: Strzałowy Ernest Mika przygotowuje ładunek materiału wybuchowego w celu odstrzelenia węgla. CAF. fot. Seko.

Pierwsi uczestnicy Konkursu Chopinowskiego przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. przybyli do Warszawy pierwsi zagraniczni uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

O godzinie 13.45 samolotem z Sofii przybyła ekipa pianistów bułgarskich, w skład której wchodzi Lilliana Bałnowa, Emi Behar i Olga Szewkenowa. Jednocześnie przybył z Bułgarii członek jury konkursu prof. Lubomir Pipkow.

Z Chile przybył: członek jury prof. Flora Guerra oraz pianista Oscar Gacitua.

Samolot z Paryża, przywiozł Florence Marguez-Wong z Luksemburga oraz Alain Bernheima (Francja).

Nagrodzeni w konkursie rolniczym

(r) Dnia 19. II. br. (w sobotę) o godz. 10-tej odbędzie się rozdanie części nagród uczestnikom konkursu rolniczego.

O zgłoszenie się w redakcji dnia 19. II. br. proszeni są: Jan Kollisz z Wojstawa Nr 4 domu 158 pow. Mielec, po radioodbiorniku; Henryk Wróbel z Dylagów (pow. Rzeszów) i Maria Trybus z Szymbarka (pow. Gorlice) otrzymują teści skórzane a piasecz nieprzemakalny Kazimierz Leszczyński z Jarostawia.

Nagrody: jak wieczne pióra, które mają otrzymać Franciszek Kolbusz z Wiercan (pow. Dębica) i Franciszek Śnieżek z Orzechówki (pow. Gorlice), roczny abonament czasopisma rolniczego Andrzej Szalankiewicz z Beska (pow. Sanok) i bony na zakup książek wartości po 30 zł dla Wł. Baka z Szymbarka (pow. Gorlice), J. Majki z Wiercan (pow. Dębica) i Władysława Cieśli z Stróżnej (pow. Gorlice) zostaną do nich przesłane pocztą.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymają nagrody pocieszenia w postaci wartościowych książek.

Uwaga narciarze

Okreg PTTK w Rzeszowie podaje do wiadomości wszystkim miłośnikom narciarstwa, że w dniach 19-20 bm. (sobota i niedziela) organizowany jest Raid Narciarski na trasie Gorlice — Magura Małostowska — Gorlice. Blizszych informacji udziela Zarząd Okregu PTTK w Rzeszowie Pl. Stalina 2 pokój 28 I p., tel. Nr. 1380.

IV plenum CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończyły się 2-dniowe obrady IV plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W dyskusji nad referatem przewodniczącego CRZZ W. Kłosowicza i sekretarza CRZZ Z. Wasilkowskiej, w której wzięło łącznie udział 28 mówców, zabrał również głos członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz.

Plenum zatwierdziło budżet zrzeszenia związków zawodowych na rok 1955, a następnie przyjęło jednogłośnie trzy uchwały w sprawie pogłębienia demokracji wewnątrzwiązkowej, przewartościowania biurokratycznych wypraczeń w ruchu związkowym i umocnienia więzi związków zawodowych z masami pracującymi, w sprawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz w sprawie prejęcia ubezpieczeń społecznych przez związki zawodowe.

Obrady zakończono odpiewaniem Międzynarodówki.

Prof. Skobielcyn w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. przybył do Warszawy w przejeździe z Nowego Jorku do Moskwy, znakomity uczone radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Dmitrij Skobielcyn.

W godzinach wieczornych 15 bm. prezes PAN prof. Jan Dembowski wydał przyjęcie na cześć znakomitego uczonego. Na przyjęcie przybyli: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki, przewodniczący PKOP Jarosław Iwaszkiewicz oraz przedstawiciele świata nauki i kultury. Na przyjęciu obecny był charge d'affaires a. i. ZSRR — w Polsce Jewgenij Barbin.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Dzień naszego województwa

PRZED WIOSENNA KAMPANIA SIEWNA

Telegramem do redakcji

(r) W związku z przygotowaniem do kampanii wiosenne-siewnej POM w Birczy pow. Przemysł melduje o zakończeniu remontu ciągników i sprzętu zaczepnego.

Remonty sprzętu rolniczego zakończono na 25 dni przed terminem.

Kierownictwo i załoga POM w Birczy

O zakończeniu remontu ciągników i sprzętu rolniczego melduje również POM w Przesiekach pow. Jasło.

Za mało umów na pracę ośrodków maszynowych

(r) POM Dębica jak też GOM-y i PGR-y powiatu dębickiego są gotowe do podjęcia prac wiosennych w polu. Trzeba jednak zaznaczyć, że kierownictwo POM Dębica za mało włożyło starań, aby ze wszystkimi spółdzielniami produkcyjnymi zawrzeć umowy. W wyniku czego jeszcze kilka spółdzielni produkcyjnych nie podpisało umowy z POM-em.

Już 60 proc. maszyn rolniczych rozprowadziły GOM-y do gromad. Jednak nie wszystkie GOM-y wykonały plan zawarcia umów z gospodarstwami indywidualnymi na prace wiosenne, a przecież wiąże się to ściśle z należytym wykozystaniem maszyn i organizacją pomocy sąsiedzi.

W przygotowaniach do wiosennych siewów biera aktywny udział prezydium gromadzkich rad narodowych, które opracowały plany pomocy sąsiedzi. Zabiegają o przydział nawozów sztucznych itd.

We wszystkich gminnych spółdzielniach rozpoczęto już sprzedaż nawozów sztucznych. (Jag.)

CZYNEM produkcyjnym witają KP-E

(r) W gospodarstwach zespołu PGR Radymno załogi żywo interesują się przygotowaniem do konferencji partyjno-ekonomicznych. Co raz więcej robotników staje do współzawodnictwa pracy i podejmuje wiele cennych zobowiązań.

Załoga gospodarstwa Zamiechów zobowiązała się zakończyć wiosenną kampanię siewną na 3 dni przed terminem oraz poprzez należyte uprawę, pielęgnację i dobrą pracę podczas żniw i omłotów, podnieść plony zbóż kłosowych o 5 kwintali z hektara.

Załoga gospodarstwa Ra-

dymno postanowiła poprawić jakość uprawy gleby i podnieść wydajność pszenicy o 3 kwintale z ha, jęczmienia o 4 kwintale, żyta o 4 kwintale i buraków cukrowych o 10 kwintali z hektara.

Do współzawodnictwa zespołowego stanęło również 32 pracowników warsztatów mechanicznych Zespołu PGR Radymno, którzy rozbudowali kuźnię, przez co zwiększyli przepustowość i zapewnili ciągłość dokonywania remontów. Dużo uwagi przykładają oni do jakości remontów.

Z FRONTU WALKI O NAFTĘ

Zwiększyć rytmiczność wykonania planów

(e) Nasz podkarpacki przemysł naftowy zadania produkcyjne stycznia br. wykonał pomyślnie, jednak wyniki uzyskane w pierwszych 10 dniach lutego br. wskazują, że nie potrafiono utrzymać się na poziomie, gdyż większość kopalń zaczęła pracować nierytmicznie. Tak np. Kopalnictwo Naftowe Sanok dekadowy plan wydobycia ropy (z szybow starych) wykonało w 90,9 proc., zaś produkcję ropy z nowych odwiertów wykonało zaledwie w 50,4 proc. W Kopalnictwie Naftowym Grabownica plan wydobycia ropy za I dekadę lutego wykonany został w 99,6 proc., w Kopalnictwie Naftowym Potok — tylko w 97,6 proc., a w Kopalnictwie Naftowym Równe — 99,3 proc.

lice plan wydobycia ropy wykonało do dnia 10 bm. w 99,8 proc., ale w następnych dniach zaległości odrobiło i do dnia 13 lutego wykonało plan w 101 proc. Jedynie Kopalnictwo Naftowe Jasło pracuje od początku roku rytmicznie — w I dekadzie lutego uzyskało 100,6 proc. planu miesięcznego.

Dziś w numerze:

- Z. WOJTCWICZ — Prawda o pustynskiej spółdzielni
- B. — Na codzień, systematycznie i nie tylko w kręgu speceów
- JERZY PISKOR — Odwrotna strona artykułu 32
- SIMONA — powieść

Kopalnictwo Naftowe Gor-

Dalszy wzrost gospodarki województwa rzeszowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

terenowym przemyśle drobnym produkcja szeregu ważnych artykułów i tak np. w IV kwartale 1954 r. w stosunku do IV kwartału 1953 r. produkcja niektórych najważniejszych artykułów kształtowała się następująco:

dachówka ceramiczna — 143 proc., dachówka cementowa — 111 proc., kufle — 167 proc., okrycia damskie — 191 proc., wina — 123 proc.

Terenowy przemysł drobny województwa wprowadził do produkcji w 1954 r. następujące ważniejsze nowe artykuły, nieprodukowane dotychczas na terenie województwa, jak np.: piecyki gazowe, baniaki ocynkowane, noże do sieczkarni, rury piecowe, soczewki do filmoskopów, sznury dekoracyjne jedwabne, fartuchy gospodarskie, skafandry młodzieżowe, oprawki celuloidowe do szczerzczyk do zębów.

W 1954 r. produkowane były przez przemysł terenowy z surowca odpadowego

m. in. następujące ważniejsze artykuły: kraty okienne, haki, zawiasy kowalskie, piecyki gazowe, tkaniny wełniane i bawełniane, okucia budowlane, rączki toczone do wiader i narzędzi, zabawki, teczki, obuwie dziecięce i chłopięce.

Sieć punktów usługowych wzrosła w 1954 r. w porównaniu z rokiem 1953 o dalsze 364 punkty, tak że łączna ich liczba na koniec roku 1954 w porównaniu ze stanem na koniec r. 1953 wykazuje wzrost o 61 proc. Podkreślić należy poważny wzrost liczby punktów usługowych na wsi w powiatach: jarosławskim, jasielskim, kolbuszowskim, krośnieńskim i gorlickim, w branżach takich, jak: włókiennicza, odzieżowa, skórzana. Nie wykonano natomiast planu w zakresie rozwoju sieci punktów usługowych w stolarstwie, kołodziejstwie i bednarstwie.

Wydatność pracy w terenowym przemyśle drobnym na 1 prac. gr. przemysłowej wzrosła w porównaniu z 1953 r. o 11 proc.

II. Rolnictwo

Ogólny obszar zasiewów roślin ozimych i jarych pod zbiory 1954 r. zwiększył się w gospodarce indywidualnej i spółdzielniach produkcyjnych o 6.900 ha.

Rozszerzono uprawę pszenicy, ziemniaków, roślin pastewnych i warzyw. Znacznie zwiększono obszar roślin do silosowania, zwłaszcza w uprawach poplonowych.

Nie wykonano natomiast zadań planu w zakresie rozszerzenia uprawy roślin przemysłowych, a zwłaszcza roślin oleistych i włóknistych.

Do rozszerzenia powierzchni upraw w dużej mierze przyczyniła się lepiej zorganizowana niż w latach ubiegłych likwidacja odgrodów i ugorów. W roku 1954 we wszystkich sektorach przekroczone plan likwidacji odgrodów o 12 proc.

W zakresie wykorzystania użytków zielonych: w górach przeprowadzono wypasy owiec i jałownika na 40.000 ha gruntów dotychczas gospodarzom nie wykorzystanych. Ponadto ekipy kołose w woj. rzeszowskiego, krakowskiego i wrocławskiego wykosiły i wywoziły siano z obszaru ponad 15.000 ha, gdy w roku 1953 wykoszono zaledwie 6.000 ha.

Plony 4 podstawowych zbóż w porównaniu do roku ubiegłego wzrosły o 4 proc., w tym żyto o 10 proc. Mimo wzrostu plonów nie osiągnięto planowanej wydajności, głównie z przyczyn niesprzyjających warunków klimatycznych, zwłaszcza w okresie dojrzewania zbóż.

Osiągnięto również lepsze wyniki niż w roku 1953 w ziemniakach o 9 proc., oleistych, a zwłaszcza rzepaku i rzepiku o 18 proc., buraków cukrowych o 5 proc.

Siewy jesienne w stosunku do zadań planowych wykonano w spółdzielniach produkcyjnych w 102 proc., a w gospod. chłopskich w 99 proc. Nie wykonano w pełni zasiewu jęczmienia ozimego i rzepaku ozimego.

Lepiej i sprawniej niż w roku 1953 przebiegały wykopyki buraków i ziemniaków we wszystkich sektorach gospodarczych. W wyniku należytie przeprowadzonych prac straty były minimalne w porównaniu z rokiem 1953.

Również lepiej i sprawniej niż w roku ubiegłym przeprowadzone były orki zimowe, które w gosp. indyw. i spółdz. prod. wykonano w 99,8 proc. planowanej powierzchni, co stanowi wzrost do wyk. 1953 r. o 19 proc. W roku 1954 w szerszym zakresie prowadzone były zabiegi agrotechniczne. Siew rzędowy zwiększono w stosunku do 1953 r. o 34 proc.,

punktów gromadzkich. GOM otrzymały nowe ilości sprzętu rolniczego i tak: silników spalinowych 108, siewników nawozowych i zbożowych 664, żniwierek 245, kosiarzy 90, kopaczek 402. Planem pomocy sąsiedzkiej objęto 21.300 gospodarstw, świadczyło natomiast 22.600 gosp. Za nieterminowe udzielanie pomocy i uchylanie się zostało ukaranych 46 rolników grzywną od 500 do 1300 zł.

Liczba POM-ów wzrosła na koniec 1954 r. do 23 ośrodków.

Stan parku traktorowego POM wyniósł na koniec 1954 roku 582 ciągniki różnych typów. W ciągu roku FOM-y otrzymały nowe przydziały maszyn, a m. in. 29 szt. ciągników, 100 szt. silników spalinowych i elektrycznych, 39 szt. sadzarek do ziemniaków, 41 szt. snopowiązałek ciągnikowych, 74 szt. przyczep traktorowych, 23 szt. samochodów ciężarowych i inne. Mimo przekroczenia planu głównych prac jak orka wiosenna i jesienna oraz siewy jesiennie, w szeregach pracach rolnych POM-y planu nie wykonały. Nie została również w pełni wykorzystana zdolność produkcyjna parku traktorowego. Najlepiej pracowały POM-y w Bobrowce i Dębicy, najslabiej w Olszanie i Wojstawiu.

Liczba spółdzielni produkcyjnych wg stanu na koniec 1954 r. wynosiła 357 spółdzielni. W roku 1954 powstało nowych 29 spółdzielni produkcyjnych i wzrosła również liczba komitetów założycielskich. W wyniku umoc-

III. Drogi lokalne i łączność

Plan budowy dróg powiatowych o nawierzchni twardej w r. 1954 wykonano tylko w 83 proc., głównie z powodu niewykonania w planowanym zakresie budowy dróg Ustrzyki — Czarna.

Plan remontu cząstkowego na drogach powiatowych wykonano w 120,8 proc.

Na drogach gminnych zostały wykonane zadania planowe w zakresie budowy i przebudowy dróg gminnych (gromadzkich) o nawierzchni twardej w 101 proc. w zakresie odnowy w 102 proc.

Poza tym wykonano w ciągu roku 1954 na drogach gminnych (gromadzkich) roboty dodatkowe w ramach świadczeń w naturze na ogólną wartość 8 mln zł i czyn-

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje planu terenowego w 1954 r. w porównaniu z 1953 r. wzrosły o 54 proc., w tym najpoważniej wzrosły nakłady na rolnictwo, na gospodarke komunalną, na drogi i mosty oraz na oświatę.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego oddano do użytku m. in. następujące ważne obiekty.

Zelektryfikowano 32 gromady spółdzielcze i 5 gromad indywidualnych, przeprowadzono melioracje na 1691 ha ziemi ornej, na 1905 ha użytków zielonych oraz zagospodarowano 2.201 ha łąk i pastwisk.

Wykonano 14 mostów stalych na drogach powiatowych i gminnych, w tym na rzece Wisłok, na rzece Przyrzewie w Kopciach, na rzece Szkle w Łazach oraz 2 mosty powstałe na rzece Jasiołce i rzece Strug w Białej.

Zbudowano 2 nowoczesne, zmechanizowane piekarnie w Dębicy i w Rymanowie oraz 17 magazynów różnego typu.

Sieć wodociągowo-kanalizacyjna wzrosła o 19,3 km, przy czym oddano do użytku nowe wodociągi w Mielcu oraz rozpoczęto budowę kanalizacji w Stalowej Woli.

Wybudowano 18 nowych

niemia politycznego i gospodarczego osiągnięto w wielu spółdz. produkcyjnych wyższe plony niż w gospodarce indyw. oraz wzrost inwentarza żywego. Np. spółdz. produkcyjna Mokrzyśłów uzyskała 25 q jęczmienia oraz 323 q buraka cukrowego z ha, spółdzielnia produkcyjna Przedmieście Czudeckie 17,5 q pszenicy z ha, spółdzielnia produkcyjna Zaczernie, w pow. rzeszowskim 18,3 q owsa z ha. Nastąpił dalszy wzrost pogłowia w spółdz. prod., a mianowicie: w bydło o 23 proc., w trzodzie o 13 proc., w owcach o 13 proc.

W roku 1954 wykonano prace melioracyjne na obszarze 4.417 ha oraz zagospodarowano użytków rolnych 2.305 ha. Nakłady inwestycyjne na melioracje wzrosły o 35 proc. w stosunku do 1953 r. W akcji melioracyjnej, w czynach społecznych brało udział 785 gromad na terenie wszystkich powiatów dla uregulowania stosunków wodnych w glebie, przepracowując 351.867 roboto-dni.

Ogólna wartość wykonanych prac wynosi 12 mln zł co w stosunku do 1953 r. stanowi wzrost o 45 proc. Najlepsze wyniki osiągnięto w powiecie Przeworskim, Tarnobrzeg, Mielec i Jasło — najslabsze w Ustrzykach, Lesku i Przemysłu.

Poważne wyniki osiągnięto w zakresie produkcji warzyw oraz zakładania nowych sadów. W roku 1954 wysadzono ponad 130.000 drzewek owocowych. W ramach tych w spółdz. prod. założono 73 ha nowych sadów, w gosp. indyw. 470 ha.

nów drogowych na ogólną wartość 9,5 mln zł.

Najsprawniej przebiegała realizacja zadań planowych na drogach gminnych (gromadzkich) w powiatach: Łańcut, Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, a najslabiej w powiatach Krosno, Jasło, Brzozów.

Zadania planu rocznego w zakresie telefonizacji wsi zostały wykonane w r. 1954 w 139 proc. Tym samym procent telefonizacji siedzib gromadzkich rad narodowych w województwie wynosi 85,4 proc.

Sieć pocztowo-telekomunikacyjna wzrosła w okresie sprawozdawczym o dalsze 93 placówki, w wyniku czego 75 proc. gromad posiada już własne placówki pocztowe.

szkół w Jabłonicy Polskiej, Grabinach, Skołoszynie, Hucie Komorowskiej, Hadykówce, Ziempińowie, Brniu Osuchowskim, Dusowcach, Stubienuku, Rzeszowie-Pobitno, Bukowsku, Antoniowie, Łękach Górnych, Pstrągowej Dolnej, Zaborowie, Czeremnej, Janowcu i Żmigrodzie Nowym, nadto rozbudowano 3 szkół istniejących.

Oddano do użytku m. in. 2 Powiatowe Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne (Jarosław, Jasło), 6 izb porodowych w Jasionowie, Turaszówce, Siedliskach, Bobrowce, Uhercach i Szerzynie, oddział wcześniaków przy szpitalu w Przemysłu oraz stację krwiodawczą w Przemysłu, adaptowano budynek na szpital powiatowy w Dębicy.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykonany został w 110,3 proc., w tym Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w 104,8 proc. oraz Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych w 116,6 proc.

Globalna wartość robót budowlano-montażowych wykonanych przez przedsiębiorstwa w 1954 r. w porównaniu z rokiem 1953 wzrosła o 19,8 proc.

V. Obrót towarowy

Wojewódzki plan gospodarczy w zakresie obrotu społecznego handlu detalicz-

wykonanie planu przez spółdzielnie zrzeszone w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w 101 proc., przy czym obroty tych spółdzielni w porównaniu z rokiem 1953 wzrosły o 13 proc.

Kilka Central Handlowych nie wykonało natomiast w pełni rocznego planu obrotu w detalu jak np. Wojewódzki Zarząd Miejskiego Handlu Detalicznego, Związek Spółdzielni Spożywców, Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego.

Obroty sklepów detalicznych na terenie województwa w porównaniu z rokiem 1953 wzrosły ogółem o 8 proc.

W roku 1954 w porównaniu z 1953 r. uległo znacznej poprawie zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe, a w poszczególnych niektórych artykułach zaopatrzenie to wzrosło jak następuje:

Artykuły spożywcze	
cukier	o 12 proc.
mąka pszenna	o 34 proc.
tłuszcz zwierzęcy	o 2 proc.
kasze i płatki	o 14 proc.
jaja	o 37 proc.

Artykuły przemysłowe	
obuwie gumowe	o 31 proc.
motocykle	o 70 proc.
cement	o 11 proc.
tarcica	o 31 proc.
cegła	o 179 proc.
emalia i ocynk	o 41 proc.

VI. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej w porównaniu do 1953 r. wzrosła w ciągu 1954 roku o 7 proc., przy czym największy wzrost nastąpił w Stalowej Woli, Mielcu, Rzeszowie i Jasle.

Poważnie również, bo o 39 proc., w porównaniu do roku 1953, wzrosło zaopatrzenie ludności w wodę, niemniej jednak zaopatrzenie w wodę jest nadal niezadowolające.

W wielu miastach województwa a szczególnie w Rzeszowie, Stalowej Woli i Mielcu dokonano dalszej poprawy stanu nawierzchni ulic i chodników. Zwiększyła się również w porównaniu z

VII. Urządzenia komunalne i socjalne

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planowych liczba przedszkoli na terenie województwa zwiększyła się o 20, co w porównaniu do roku 1953 stanowi wzrost o 12 proc. Liczba miejsc w przedszkolach wzrosła o 13 proc., przy czym z przedszkoli miejskich skorzystało 33 proc. więcej dzieci niż w 1953 roku.

W wyniku oddania do użytku nowych szkół liczba izb lekcyjnych w szkołach podstawowych wzrosła o 159 izb.

W 1954 roku zaznaczył się dalszy rozwój szkolnictwa dla pracujących. Liczba szkół podstawowych dla pracujących w porównaniu z 1953 rokiem wzrosła o 69 proc.

Dzięki zarówno dodatkowej pomocy Ministerstwa Oświaty, jak również dużemu zainteresowaniu i pomocy komitetów rodzicielskich, wykonano i przekreślono plan w zakresie wczesnej edukacji i młodzieży. Niezupleńe natomiast przyjęła się forma wczesna „wczesny dzieci w mieście” i plan w tym zakresie wykonano tylko w 96 proc.

W porównaniu z rokiem 1953 liczba świetlic wzrosła o 30 proc., liczba zespołów świetlicowych o 13 proc., liczba ognisk artystycznych o 17 proc. Liczba bibliotek ogółem powiększyła się o 7 proc., a liczba tomów w bibliotekach o 43 proc.

W roku 1954 nastąpił na terenie województwa dalszy poważny rozwój urządzeń

Mimo ogólnego wzrostu maszyn towarowej i polepszenia zaopatrzenia występował jednak nadal w niektórych okresach w ciągu roku brak na rynku w dostatecznej ilości i asortymencie m. in. takich artykułów jak — tkaniny wełniane wysoko-procentowe, obuwie skórzane, naczynia emaliowane, niektóre gatunki papierosów.

Liczba punktów uspołecznionego handlu detalicznego w roku 1954 wzrosła o 6,8 proc. w stosunku do ilości w 1953 roku.

W roku 1954 na terenie naszego województwa uruchomiono 34 sklepy z nowego budownictwa, między innymi w takich miejscowościach jak: Rzeszów, Stalowa Wola, Mielec, Przemysły, Gorlice.

Na terenie wsi nastąpiło usprawnienie dystrybucji, o czym świadczy wzrost sieci detalicznej punktów stałych o 7 proc.

Plan obrotów zakładów żywienia zbiorowego w roku 1954 został wykonany, a w porównaniu z wykonaniem 1953 r. nastąpił wzrost obrotów żywienia zbiorowego o 11 proc., w tym obrotów produkcją własną o 7 proc.

Ponadto nastąpił wzrost sieci zakładów żywienia zbiorowego o 9 proc. w stosunku do wykonania 1953 r.

rokiem 1953 o 10 proc. powierzchnia terenów zielonych w miastach, w tym w Rzeszowie o 7 ha, w Przemysłu o 2 ha, w Krośnie o 0,5 ha, w Łańcucie o 0,2 ha, w Białej o 0,5 ha, w Bieczu o 0,4 ha.

W roku 1954 wyremontowano o 20 proc. więcej, niż w 1953 roku budynków mieszkalnych, szczególnie w Rzeszowie, Mielcu, Nisku i Ustrzykach Dolnych. Ogółem wyremontowano 11.642 izby, w tym 542 izby ponad plan.

Do użytku ludzi pracy zostało oddanych z budownictwa nowego przez Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych 4231 izb mieszkalnych.

slużby zdrowia. Liczba łóżek w szpitalach w porównaniu do roku 1953 wzrosła o 7 proc., w tym dodatkowo ponad plan uzyskano 65 łóżek w szpitalu w Dębicy i 20 w szpitalu w Krośnie, gdzie utworzono oddział dziecięcy. Wzrosła również liczba łóżek w izbach chorych i w izbach porodowych.

W roku 1954 zorganizowano 46 punktów zdrowia na wsi, co w sumie z ośrodkami zdrowia daje liczbę 108 placówek leczniczych otwartego na wsi. Osiągnięto zaplanowaną liczbę stacji pogotowia ratunkowego, nie uzyskano natomiast planowanej liczby karet, na skutek czego nie w każdym wypadku możliwe było udzielenie szybkiej pomocy chorym.

W Jarosławiu, Jasle i Nisku uruchomiono nowe stacje sanitarne — epidemiologiczne.

Nowe przychodnie, które powstały w 1954 roku, to głównie przychodnie przy zakładach pracy, jak np. przy Fabryce Śrub w Łańcucie, Przychodni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, Kopalnictwie Naftowym pow. Jasło, zakładach w Polance Karol, zakładach „Jarot” w Rudniku n. Sanem, Centrali Przemysłu Naftowego w Żurawicy.

Liczba średnich szkół zawodowych służby zdrowia, istniejących na terenie województwa, powiększyła się w 1954 roku w wyniku uruchomienia 3-letniej szkoły pielęgnarskiej w Rzeszowie.

Na codzień, systematycznie i nie tylko w kręgu speców

W krytycznej analizie stanu naszej gospodarki, jaką przeprowadziło III Plenum KC PZPR, szczególnie mocno uwytkłone zostały niedostatki w dziedzinie walki o oszczędność. Nie stało się to bynajmniej przypadkowo. I nie przypadkowo za podstawę oceny tej walki wzięto nie jej lepsze wyniki w stosunku do poprzednich lat, lecz zbyt niskie osiągnięcia w stosunku do rzeczywiste istniejących możliwości.

Nie możemy poprzestać na stwierdzeniu, że w roku ubiegłym uczyniliśmy znaczny krok naprzód na drodze realizacji uchwał II Zjazdu Partii. Nie możemy zadowalać się faktem, że umocniłyśmy i lepiej wyposażyłyśmy naszą gospodarkę. Istotne jest uświadomienie sobie, że przez placiliśmy za to bez uzasadnienia. Albowiem nie gospodarzyliśmy posiadaniem zasobami racjonalnie tak, jak należało i jak można było. Mając warunki zaoszczędzenia przy wykonaniu planowych zadań produkcyjnych 7 miliardów złotych, oszczędziliśmy tylko 3 miliardy. Osiągnięcie tych samych efektów kosztowało nas więc o 4 miliardy złotych drożej, niż mogło kosztować. Tym samym pozabawiliśmy się możliwości wyzyskania tej sumy na jeszcze bardziej owocne i szybsze wcielenie w życie uchwał II Zjazdu.

Taka jest wymowa niepełnego wykonania przez naszą gospodarkę zeszlórcznego planu obniżki kosztów własnych. Plan ten był realny, skoro mogły go wykonać tak wielkie, o bardzo różnorodnej produkcji przemysły, jak przemysł lekki, maszynowy, chemiczny lub takie zakłady jak WSK w Mielcu, ZRM w Rzeszowie czy kopalnie byłego KKN i GKN, skoro kontrole przeprowadzone w ubiegłym roku przez banki i inspekcje gospodarki materiałowej, jak również spostrzeżenia, wnioski i uwagi samych pracowników wskazywały na istnienie znacznych niewykorzystanych rezerw oszczędności materiałów i surowców oraz rezerw wzrostu wydajności pracy.

Jak to więc się stało, że w wielu gałęziach gospodarki narodowej, w dziesiątkach przedsiębiorstw wygospodarowano o setki milionów złotych mniej, niż pozwalały na to warunki? Gdzie szukać należy głównych źródeł niezadowolających wyników w obniżce kosztów własnych? Odpowiedź na to pytanie jest szczególnie ważna dla dalszej naszej pracy. Chodzi o poznanie i usunięcie przyczyn niepowodzeń w realizacji jednej z podstawowych zasad socjalistycznego gospodarowania, stanowiącej o coraz pełniejszym zaspokajaniu materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy.

III Plenum KC PZPR wskazało, że przejawy niegospodarności wpływają przede wszystkim z niedostatków, ze słabości pracy politycznej na polu walki o oszczędność gospodarke. Kategorieczny na-

kaz partii, ażeby skoncentrować uwagę na jakościowych i ekonomicznych wskaźnikach produkcji, na walce o obniżkę kosztów własnych, nie został przez szereg resortów, wiele organizacji partyjnych i dyrekcji potraktowany z należytą powagą i zrozumieniem. Nie doceniono politycznej treści tego naku, jego głębokiego i nierozważnego związku z realizacją naczelnych zadań wynikających z uchwał II Zjazdu oraz podstawowymi zasadami socjalistycznego gospodarowania.

Metody politycznego oddziaływania i kierownictwa nie zostały przystosowane na leżycie do potrzeb walki o oszczędność surowców, materiałów i pracy ludzkiej. Powodzenie tej walki wymaga przecież jak najszerzego uczestnictwa w niej mas pracujących, nieustannego rozbudowania ich twórczej inicjatywy, a to można osiągnąć jedynie w drodze ścisłego związania się z tymi masami, w drodze cierpliwego i skutecznego wywołania im celu przyświecającego bardziej oszczędnej pracy, pokazywania jej związku z najżywniejszymi interesami wszystkich ludzi pracy, można to osiągnąć, przysłuchując się uważnie głosom robotników i pracowników, a więc ludzi najwięcej mających w tej sprawie do powiedzenia, rzetelnie uwzględniając ich wnioski, uwagi i spostrzeżenia.

Tymczasem jakże często — np. w Rzeszowskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym — zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych próbowano rozwiązywać tylko przy pomocy wąskiego grona fachowców, odgórnie, traktując te zadania praktycznie, w oderwaniu od ich znaczenia politycznego. Nie mogło to przynieść pożądanego rezultatu.

Wiele organizacji partyjnych, mimo iż miały świadomość potrzeby politycznej mobilizacji załóg w walce o wykorzystywanie rezerw oszczędności — mobilizacji tej nie osiągnęły w pełni. Zawążyli tu zły styl pracy partyjnej. Np. konferencje partyjno-ekonomiczne, które miały w swym założeniu ściśle powiązać polityczną treść walki o obniżkę kosztów własnych z jej praktycznymi zadaniami oraz wciągnąć do niej wszystkich członków załogi, były niejednokrotnie przygotowywane i organizowane przez niewielki tylko aktyw, jak to miało miejsce w Zakładzie Sieci Elektrycznych w Rzeszowie. Niekiedy praca ta spoczywała na barkach jednego instruktora przyslanego z KW czy KM. Biurokratycznie i formalnie w wielu wypadkach rozdzielano zadania, określano terminy, bez uprzedniego omówienia i przedyskutowania spraw na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, bez zasięgnięcia opinii załogi. Nieprzestrzeganie i w tej dziedzinie kolegialności, niedostateczna aktywność członków partii, pozabawianie

ich możliwości rozwinięcia twórczej krytyki i samokrytyki nie mogło się — rzecz jasna — nie odbić ujemnie na wynikach walki o tańszą produkcję.

Nie mogło również wpływać mobilizująco na pracowników akcyjne zajmowanie się przez szereg organizacji partyjnych sprawami obniżki kosztów własnych. Nie ugruntyowało bynajmniej przekonania o nieodwołności tej obniżki lekcje wzięte przez samą organizację własnych uchwał w tej dziedzinie, dopuszczanie do ich niewykonania. Taką samą demobilizującą rolę odgrywało nie przestrzeganie niejednokrotnie w praktyce statutowego obowiązku każdego członka partii, nakazującego mu pobudzać przykładem i rozwiązać twórczą inicjatywę mas. Czyż częste były wypadki

przypominania o tym członkom partii, wpływania na nich, a w krańcowych przypadkach partyjnego karania za rażące marnotrawstwo, za szkodliwe niszczenie mienia społecznego?

Do poważnych braków natury politycznej zaliczyć należy również często przejawiającą się w praktyce nieumiejętność pełnego wykorzystania i rozwinięcia inicjatywy produkcyjnych robotników i załóg. Tak np. w WSK Rzeszów, Mielec i innych zakładach tysiące pomysłów racjonalizatorskich, wniosków i usprawnień, mogących przynieść wielomilionowe oszczędności naszej gospodarce, leżą przez długie miesiące zamknięte w szufladach wskutek biurokracji ogniw administracyjnych i bierności postawy organizacji związkowej. Nie mogłoby to mieć miejsca, gdy-

by organizacje partyjne zdecydowanie walczyły z każdym przejawem lekceważenia tej doniosłej sprawy, były nieustannie o taki styl pracy administracji i rad zakładowych, który by w pełni zabezpieczał organizacyjne i techniczne warunki rozwoju twórczej aktywności załóg.

Musimy o tym pamiętać codziennie w walce o wykonywanie planowych zadań roku bieżącego. **Towarzysz Bierut** mocno podkreślił w swoim referacie na III Plenum że skoncentrowanie i nieustanny wysiłek organizacji partyjnych i wszystkich ogniw gospodarczych w kierunku realizacji ekonomicznych wskaźników planu gospodarczego, a w szczególności w zakresie obniżenia ko-

szków własnych jest obok znacznie wzmożonego wysiłku w dziedzinie rolnictwa — najważniejszym warunkiem wykopania zadań podstawowych przez II Zjazd.

Powinniśmy wszystko zrobić, by rok 1955 był rokiem poważnego wzrostu naszej gospodarności. Jest to rzecz wielkiej wagi, nieodzowna, nie cierpiąca zwłoki. Od tego zależy o ile sprawniejszy i doskonalszy będzie nasz aparat wytwórczy jak mocne przygotowujemy sobie podstawy do dalszego niezabamowatego rozwoju gospodarki narodowej. Jak szybko będzie wzrastał poziom naszego życia.

B.

Prawda o pustynskiej spółdzielni

Kto zna spółdzielnię produkcyjną w Pustyni (pow. Dębica) zgodzi się, że należy ona do przeciętnych w powiecie. Jakkolwiek wrażeń ona gospodarce, to jednak wzrost ten nie odpowiada jej niepełnym możliwościom. Rzucą się w oczy przede wszystkim pewna dysproporcja między czynionymi wysiłkami gospodarczymi a prowadzoną przez spółdzielców, przez organizację partyjną, pracą polityczną. Towarzysze w spółdzielni nie dość dobrze rozumieją, że spółdzielca gospodarza nie będzie mógł prawidłowo się rozwijać, jeśli każdy wysiłek, każde zamierzenie nie znajdzie poparcia w wszechstronnie prowadzonej pracy polityczno-wychowawczej. Chodzi przy tym o taką pracę, która zbliżałaby indywidualnie gospodarujących chłopów do spółdzielni. Jak dotąd praca ta jest mocno zaniedbana. I tu szukać należy źródeł wielu słabości m. in. tu należy dopatrywać się przyczyn tego, że nie powiększyli się szeregi spółdzielców, że w niedostatecznym stopniu wzrasta organizacja partyjna.

W WIELKIM SKRÓCIE

Powstała w 1949 roku spółdzielnia produkcyjna w Pustyni gospodarzy na 148 ha ziemi. Deklarację podpisał 54 chłopów, pracuje w spółdzielni 21 rodzin. Większość z gospodarujących to ofiarci i pracowici członkowie. Andrzej Ciaka, Maria Świętoń, Józefa Łapowska, Zofia Prokulska i wielu im podobnych to ci, którzy rozumieją, że są gospodarzami własnego dobra, a swym gospodarskim stosunkiem przyczyniają się do rozwoju spółdzielni.

Spółdzielnia na Pustyni nastawia się na hodowlę. Posiada w swym gospodarstwie 27 sztuk bydła, 27 sztuk trzody chłwejnej, staw rybny (ho dowla ryb przynosi rocznie około 60 tys. zł dochodu), własne zabudowania — itd. Projektuje się na najbliższą przyszłość dalsze przeprowadzenie prac gospodarczych a także mechanizacyjnych: założony zostanie (systemem gospodarczym) elewator do słomy, winda, zakupiona będzie łódź motorowa na stawy i inne.

Rośnie dobro spółdzielcze, praca członków staje się lejsza, poprawia się ich byt. Spółdzielcy widzą swe perspektywy, widzą je i inni.

PODSTAWOWA SŁABOŚĆ

Są różne braki, różne trudności, ale podstawową słabością jest to, że spółdzielnia w Pustyni jest zamknięta, odrodzona od reszty indywidualnie gospodarujących chłopów. Stąd nie może ona wzrastać liczebnie, nie może zdecydowanie rozprawić się z „ewidencyjnymi” członkami spółdzielni. Organizacja partyjna w spół-

dzielni widzi ten podstawowy swój błąd, takie wypadki jak ostatnio, że na zebraniu bilansowym nie był żaden z indywidualnie gospodarujących chłopów, że nie przychodzą oni na inne zebrania spółdzielcze, czy na otwarte zebrania partyjne.

Mimo jednak zrozumienia swych błędów, organizacja partyjna jest nie dość silna by mogła rozwinąć pracę wśród indywidualnego chłopstwa. Czy istnieją jednak realne możliwości tej pracy? Oczywiście, potwierdzają ją wcześniejsze przykłady. Dużym np. zainteresowaniem zarówno wśród spółdzielców jak i indywidualnych chłopów cieszyło się prowadzone w ub. roku w spółdzielni szkolenie rolnicze. Podobne powodzenie miały organizowane przez ekipę z WSK odczyty. Nawet tylko te dwa wypadki utrwały nas w przekonaniu, że jednak są sposoby i możliwości nawiązania współpracy między spółdzielcami a nie-spółdzielcami. Takich sposobów jest oczywiście o wiele więcej, ich wykorzystanie zbliżyłoby niejednego chłopca do spółdzielni. Jest nawet w gromadzie nie wykorzystana przez spółdzielców świetlica, poprzez którą można by nawiązywać ową współpracę, oddziaływać na gromadę.

Organizacja partyjna tych warunków nie dostrzega, mało — nie wie ona co i jak robić, nie widzi wyjścia z sytuacji, w której się znajduje. A sytuacja ta jest bezsprzecznie skomplikowana i trudna.

Pustynia to gromada podmiejska. Poważny procent ludności posiada zatrudnienie w zakładach przemysłowych. Powiedźmy prawdę, ci ludzie mający podwójne źródła zarobków różnie patrzą na sprawy rolnictwa, różnie patrzą na spółdzielnię. Jest nawet prawda, że niektórzy gospodarze np. z przysiółka Kozłów ziemię swą pozostawiają prawie odłogiem, nie rezygnując z pracy w WSK.

Aby w tych warunkach mogła organizacja partyjna dogłębnie wyjaśnić uchwały II Zjazdu, konieczna jest dla niej szczególnie duża pomoc, zarówno od kluczowego zakładu WSK, od Wydziału Politycznego POM jak i od KP w Dębicy.

Tow. Dziedzie — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej słusznie wysuwa uwagi — bije się nas zawsze i przy każdej okazji, bije się nas o to, że np. nie powiększa się spółdzielnia, że nie rośnie organizacja partyjna. Ale czy ktoś wnika w sytuację, dostrzega, że my sami nie możemy wiele zrobić? Nakazuje się nam uświadamiać, ale jak? Tego najczęściej się nam nie mówi.

Istotnie — przykład spółdzielni w Pustyni dowodzi jak daleko jeszcze nieskoorynowana w spółdzielniach produkcyjnych jest praca podstawowych czynników zo-

bowiązanych do niesienia pomocy a to: komitetów partyjnych, wydziałów politycznych i zakładów pracy. Organizacja partyjna nie uczy się jak ma pracować, aby zbliżyć spółdzielnię do indywidualnego chłopstwa, a z drugiej strony nie stwarza się jej do tego warunków. Bo to, że np. niektórzy chłopcy pracujący w zakładach pracy, w tym przypadku w WSK w Dębicy, izolują się od życia w gromadzie, obojętnieją na sprawy gromady, ma chyba związek z pracą z tymi ludźmi w samym zakładzie.

POMOC ALE JAKA?

Dużą nadzieję pokładali towarzysze ze spółdzielni w szefostwie jakie sprawuje nad spółdzielnią zakład WSK. Spodziewali się od zakładu pomocy w rozwiązywaniu swych trudności, liczyli na pomoc w rozwinięciu pracy. Zawiedli się. Zakład wyrażnie zapomniał o swych obowiązkach. Od 2 już miesięcy nikt z ekipy nie pojawia się w spółdzielni.

Towarzysze z WSK nie wzięli sobie do serca potrzeby spółdzielni, wydaje im się, że dwoma czy trzema odczytami rozwiązały sytuację. Gdyby było inaczej — spostrzeżeliby oni, że z niektórymi ludźmi z Pustyni pracującymi w zakładzie należałoby szczerze porozmawiać, że koniecznie trzeba lepiej i głębiej im wyjaśnić uchwały II Zjazdu Partii, III Plenum KC, nakazujące nam skoncentrować wysiłki nad rozwojem rolnictwa, powinni oni wreszcie pomóc spółdzielczej organizacji partyjnej i innym organizacjom masowym w gromadzie w uaktywnieniu tych ludzi, w zlikwidowaniu lekceważącego stosunku do spraw gromady.

Jest np. taka sprawa. Dobry ZMP-owiec tow. H. Nowak usiłuje zorganizować w gromadzie zespół artystyczny. Spółdzielcy rozumieją iż taki zespół wiele pomógłby w rozbiciu owej bariery, dzielącej spółdzielnię od reszty chłopów. Okazuje się jednak, że trudno znaleźć do zespołu chętnych, brakuje zwłaszcza dziewcząt. Te koleżanki z gromady, które pracują w zakładzie uchylają się od pracy w zespole, i jak informują nas spółdzielcy — uważają to za coś „niegodnego” dla nich. Czy trudno znaleźć rozwiązanie?

Towarzysze z zakładu pracy mogliby przecież porozmawiać z tymi koleżankami, mogłyby przekonać je i zachęcić. Ale podobnie jak w innych wypadkach, zakład nie zna tej sprawy. Sprawowane szefostwo pozostaje formalnością, spółdzielnia nadal kopecze się z trudnościami a jej organizacja partyjna wciąż nie może znaleźć sposobów szerszego oddziaływania na bezpartyjnych.

A co — zapytałby ktoś — robi Wydział Polityczny POM? Otóż właśnie. Ten to

już nie tylko zapomina o spółdzielni, ale jego stosunek do spółdzielni jest lekceważący. Opowiadano nam np. o takich wypadkach: W ub. roku dwóch członków spółdzielni wyjechać miało na wystawę do Lublina. Instr. Wydz. zarząbrał nawet przeznaczone na ten cel pieniądze. Wystawy jednak nikt nie oglądał, o wyjeździe nie zawiadomiono spółdzielców. Drugi przykład: na zebraniu partyjnym od roku nie widziano przedstawiciela Wydziału. Jaka jest wobec tego opinia o Wydziale Politycznym POM? Spółdzielcy mówią tak „nie ma się tam z kim dogadać, przyjeżdżają tylko po sprawozdania a jak pomogą nawet takie opracować, to jeszcze wybiła się — jak np. w ostatnim na zebraniu bilansowe”.

Cała więc pomoc POM dla spółdzielni ograniczona jest do wykonania umów gospodarczych i to w dodatku robi się niedbale.

Spółdzielcy nie mogą także wiele dobrego powiedzieć o Prez. PRN w Dębicy. Nie od dziś np. ciągnie się sprawa „dzikich upraw”. Nie pomagają interwencje, prośby — Prezydium wciąż toleruje wypadki oszukiwania państwa przez tych chłopów, którzy mimo podpisanej deklaracji, uprawiają nie objęte wymiarem obowiązkowych dostaw i innych świadczeń dla państwa, grunty.

KTO MA KOORDYNOWAĆ PRACĘ?

Jest prawda, że sama organizacja partyjna, prowadząca bardzo zwięzłą pracę polityczną wewnątrz spółdzielni, nie oddziaływała także na indywidualne chłopstwo. Z drugiej zaś strony po zastawiona jest ona prawie „sam na sam”.

Komitet Powiatowy więcej obecnie interesuje się spółdzielnią. Towarzysze z KP przyjeżdżają tu dość często, pomagają w rozwiązywaniu takich czy innych trudności, do radzą, uczą. Pomoc ta jest jednak doraźna.

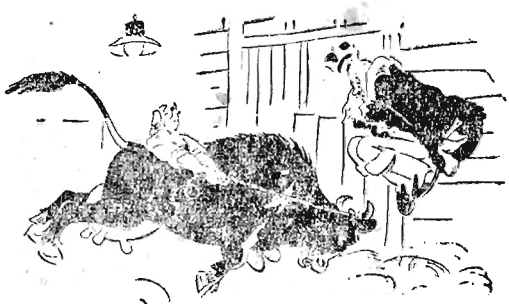
Główna słabość KP leży w tym, że nie koordynuje on pracy odpowiedzialnych za spółdzielnię placówek. Dawno należało spowodować, aby zarówno Wydz. Polityczny POM jak i zakład WSK zmieniły swój stosunek do spółdzielni w Pustyni, należało także ustalić jakiej szczególnej pomocy potrzebuje spółdzielnia i organizacja partyjna.

Komitet Powiatowy w Dębicy wiedzieć musi, że spółdzielnia w Pustyni nie będzie wzrastać i umacniać się jeśli tamtejsza organizacja partyjna nie będzie wychowywać wszystkich spółdzielców, pozostanie oderwana od gromady, jeśli ona nie będzie zbliżać do spółdzielni reszty chłopów, nie będzie z nimi nawiązywała współpracy.

Z. WÓJTOWICZ

Rzadki gość

(W spółdzielniach produkcyjnych powiatu przemyskiego rzadko kiedy można spotkać zootechnika z POM Przemysłu czy z Powiatowego Zarządu Rolnictwa).



— Ona jest spokojna, tylko obcych nie darzy sympatią...
— Jaki ja obcy — jestem waszym zootechnikiem.
wg „Krokodyla” rys. Kaniewskiego

Odwrotna strona artykułu 32

Historia, którą chcę opisać ma swój początek dokładnie rok temu. Wtedy to bowiem odbyło się w Miejskim Handlu Mięsem (nie mylić z Miejskim Handlem Detalicznym) zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym dokonano wyboru na jej Rady Zakładowej.

Jak to zwykle bywa, największe kłopoty (bo przecież i referat i dyskusja były „na medal” — przygotowane, uzgodnione, wytypowane) rozpoczęły się w momencie gdy nowa Rada Zakładowa udała się do drugiego pokoju — ażeby się ukonstytuować. Mogą paść pytania, dlaczego do drugiego pokoju — otóż dlatego, że Miejski Handel Mięsem mieści się aż w dwóch pokojach i pracownicy 2 godziny pracują, a 6 go dzin przeskadzają sobie w pracy.

No, ale powróćmy do pokoju, w którym konstytuuje się nowo wybrana Rada Zakładowa. Po godzinnych „tagach” nikt z wybranych radców nie przyjął funkcji przewodniczącego. Padła zatem sztabowa decyzja, ażeby całą sprawę odroczyć na tydzień. Po tygodniu zaczęły się znowu targi aż wreszcie znaleziono cudowny środek, ażeby zakończyć te długofalowe wybory.

Wśród zastępców członków Rady Zakładowej znajdował się tow. Chmiel — członek PZPR, ten na pewno nie odmówi. Ale zastępca członka rady nie może być przewodniczącym Rady Zakładowej. Od czego jednak sprytny Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Handlu. Tow. Chmiela przenosi się w poczet członków Rady Zakładowej, b. dyrektor tow. Cieszyński stwierdza kategorycznie, że nie dostrzega innego człowieka na przewodniczącego i cała „transakcja” zakończona.

Tow. Chmiel jest kierownikiem kontroli technicznej

OB. JAN PŁONKA

— jest tym samym zwierzchnikiem wszystkich kierowników sklepów, ekspedientów, itp. i jako taki nie powinien sprawować funkcji przew. Rady Zakładowej. Nie należy się zatem dziwić, że dzisiaj o ofiarnej bądź co bądź załodze Miejskiego Handlu Mięsem wyraża się on w taki oto sposób — wszyscy w sklepach to jedna klika, z nimi nikt nie poradzi.

Rady Zakładowej nikt nie krytykował, gdyż krytykując jej przewodniczącego, dotknąłby zarazem kierownika kontroli technicznej. A przecież w najlepiej prosperującym sklepie MHM można zawsze znaleźć jakieś niedociągnięcia, zwłaszcza gdy się rozbiiera na części główkę od szpilki.

Po tym dość przydługim wstępie, możemy przystąpić do omówienia pewnej sprawy, która wydarzyła się ostatnio w Miejskim Handlu Mięsem. Otóż w lecie pracownik tej instytucji — kierownik sklepu — Jan Płonka, chcąc oddać zwroty ze sklepu do magazynu udał się na poszukiwanie tow. Chmiela (zwroty bowiem mogą być oddane do magazynu tylko w obecności przedstawiciela kontroli technicznej), którego znalazł przy kielszku i dużym jasnym. Ponieważ mimo próśb tow. Chmiel w dalszym ciągu nie chciał iść wykonywać swych służbowych czynności, ob. Płonka zameldował o tym fakcie dyrektorowi MHM tow. Guzowi. Chmiel zapamiętał to zdarzenie.

W grudniu ub. r. ob. Jan Płonka wykorzystywał urlop za rok 1953. Ponieważ urlop kończył się w dniu 24 grudnia, przyszedł do biura MHM ażeby spytać się o przystojowe „co słyhać”? Tutaj czekała na niego niemila wiadomość. Przytoczmy jej opis w całości:

w miejscu

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Rzeszowie zwała obywatela z pracy w naszym przedsiębiorstwie z dniem 24 grudnia 1954 r. z artykułu 32.

Podpisali:

Kier. Sekcji Personalnej
Dyrektor
Rada Zakładowa

Trzy podpisane na zwolnienie osoby stwierdziły jednomyślnie i kategorycznie — Płonka to „stary rozrabiacz”,

zresztą w myśl dyrektyw Centralnego Zarządu musimy zaostrzyć walkę z oszukiwaniem klientów.

Zapytacie za co konkretnie zwolniono Płonkę. Otóż w czasie jednej z licznych kontroli, tow. Chmiel stwierdził, że w sklepie, którego kierownikiem był ob. Płonka znajdowało się około półtora kilograma mielonego mięsa. (Mięso można mielić tylko na żądanie klienta).

W tej całej historii nie byłoby nic dziwnego, ponieważ instrukcja Centralnego Zarządu mówi, że za przygotowywanie zapasu mielonego mięsa można zwolnić pracownika dyscyplinarnie. Jednak takie przewinienia (klient chętniej kupują mielone mięso) zdarzały się także w innych sklepach, jednak nie wyciągano żadnych konsekwencji. Co gorsza, osobom, którym udowodniono kradzież doradzano „po przyjaźielsku”, ażeby same piwały próśby o zwolnienia.

Obywatel Jan Płonka — pracuje w Miejskim Handlu Mięsem od początku powstania tego przedsiębiorstwa. Do 24 grudnia 1954 roku nie otrzymał żadnych upomnień czy nagany, przeciwnie wręczono mu dyplom za wyniki osiągnięte we współzawodnicztwie pracy.

Kierownictwo Miejskiego Handlu Mięsem zdawało sobie sprawę z odpowiedzialności i ewentualnych konsekwencji, jeżeliby na przykład władze wyższe doszły do wniosku, że zwolnienie z art. 32 jest zbyt surowe. Dlatego też sprawę ob. Jana Płonki pomimo że nie jest on członkiem partii, postawiono na zebraniu partyjnym, naturalnie zamkniętym.

Czołowy aktyw partyjny (dyrektor, przewodniczący Rady Zakładowej, kierownik

personalny) głosował za udzieleniem Płonce zwolnienia z artykułu 32, szeregowi członkowie partii także posłusznie podnieśli ręce do góry.

Szkoda tylko, że ten „sąd” (bo trudno inaczej nazwać tę sprawę) nad Płonką odbył się w obecności przedstawiciela Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie tow. Ziązi.

Kilka dni temu rozmawiałem na temat zwolnienia Płonki z tow. Ziązi Otóż z matematyczną dokładnością powtórzył on wszystkie zarzuty jakie przeciw Płonce wysuwają dyrektor tow. Guz, kierownik personalny tow. Ostrowska i przew. Rady Zakładowej tow. Chmiel. Widać zatem, że całą tę sprawę cechuje jednomyślność od dołu do góry.

Zdarzenia jakie zaistniały w MHM tzn. wypadki tłumienia krytyki, kumoterstwo, chęć przeistoczenia organizacji partyjnej w jakiś sektor referatu personalnego nasuwają wniosek, że Komitet Miejski powinien przeanalizować dokładnie pracę tamtejszej organizacji partyjnej, a Zarząd Okręgu Związków Zawodowego Pracowników Handlu musi pomóc kierownictwu tego przedsiębiorstwa w nawiązaniu i ciągłym zacieśnianiu więzi z załogą.

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Rzeszowie rozpatrzyła ostatnio ponownie sprawę zwolnienia ob. Jana Płonki i doszła do wniosku, że kara była zbyt surowa. Postanowiono więc anulować zwolnienie z art. 32 i przyjąć ob. Płonkę z powrotem do pracy w charakterze kierownika sklepu.

Jerzy Piskor

Józef Prutkowski

Kawalek ankiety

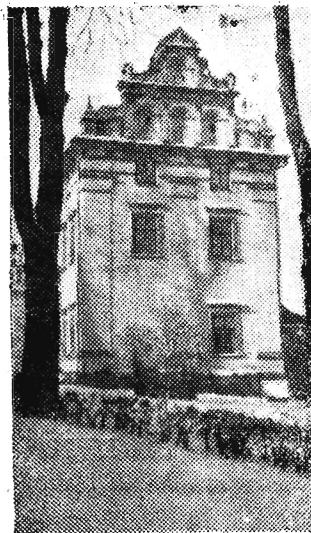
Wdycham z rozkoszą zimowe powątrze,
Choć pogoda, właściwie pieszka,
A na życia mego taksometrze
Akurat wczoraj wybiła czterdziestka.

Skąd więc we mnie werwa zetempowska?
Zew miłości, zetempowskie tempo,
Ciągła pogoń i wewnętrzny rozkaz
Memento humori! Memento.

Słońce niecierpliwie oczekuje włosny
Zaraz zdejmie śnieżysty pokrowiec
Idę przez Warszawę znów radosny
Znów szczęśliwy — dożywni zetempowiec.

Poznajemy zabytki województwa rzeszowskiego

Łęki Górne — dwór



W pierwszej połowie XVII wieku został wybudowany przez rodzinę Lubienieckich w Łękach Górnych 2-piętrowy dwór o planie symetrycznym, w którym przez szereg lat mieścił się obóz ariński. Dwór obronny, wnękł na strzelnicę, które nie są widoczne od zewnątrz, dekoracyjne podziały architektoniczne ścian, fasady przydono później. Budynek pokryty dachem dwuspadowym ujętym we dwa szczyty zsumowane, podzielone architektonicznie niszami.



Słowa Simony wywierają silne wrażenie na Delfinie, który zgadza się by wyjechała na front.

Na froncie Simona poznaje wszystkich generałów, o których czytała w swoich książkach. Generałowie potakują jej gdy wyraża swoje poglądy, natomiast znacznie trudniej przychodzi jej przeformować decyzję, by naprawdę prowadzić wojnę.

88 „SIMONA”

Nie ulega wątpliwości, że wielu spośród tych generałów przekupionych jest przez dwieście rodzin i że życzyliby sobie oni raczej zwycięstwa hitlerowców. Simona wie o tym, ale jak i czym może to udowodnić.

Widzi przy tym na własne oczy, że ci panowie nieustannie knują coś z adwokatami. I adwokaci przychodzą, ubrani w swoje czarne togi i birety i białe kryzy, i jest między nimi także Maitre Levantour, który swymi intrygami udaremnił uczczenie pamięci jej ojca. Także i tym razem robi bardzo ważną minę. Korpulentny, gładko wygolony, dobrze ubrany, obchodzi generałów jednego po drugim. Na pękającym brzuchu zawiesił tarczę miedzianą z napisem: „Charles-Marie Levantour, adwokat i notariusz”, przede wszystkim dlatego, aby każdy mógł od razu poznać, kogo ma przed sobą, a po wtóre, aby zaoszczędzić sobie w ten sposób wydatku na kupno zbroi.

Simona pyta go surowo:

— Czego pan tu szuka, Monsieur?

Levantour odpowiada:

— Ależ Mademoiselle, pan merszałek, książę de La Tremoille, raczył osobiście zarządzić, aby mnie tu wzwano — i okazuje swoją przepustkę.

Książę de La Tremoille uśmiecha się, ironicznie, z obłudną przyjaźnią. Simona poznała od razu, że jest to właściwie markiz de Saint-Brisson. Szeptem zawiadania o tym Delfina, dodając, że ten znany fałszysta spiskuje z dyrektorami kartelu stalowego po drugiej stronie Renu, i że przyjął od Anglików łapówkę w postaci przepisanego na swoje imię najcenniejszych winn.

— Cóż pani chce, Mademoiselle, abym uczynił? — pyta Delfin. — Gdybym chciał napedzić wszystkich, którzy biorą łapówki — mówi i wymownie wrzusza ramionami.

Lion Feuchtwanger

89

Simona rozgląda się, czy nie znajdzie twarzy swoich nielicznych przyjaciół. Zna ich wszystkich dokładnie, czytała przecież w swoich książkach, na których spośród nich może liczyć jako na rzeczywistych przyjaciół. Ale już pierwszego z nich nie może znaleźć, a właśnie jego szczególnie jest ciekawa. Jest nim Gilles de Rais, ów wielki, osławiony, rozpieszczony światowiec, ze swymi chórami chłopięcymi, i aktorami, z książkami i całym harem kobiet. Po prostu nie ma go nigdzie, a Simona nie śmie innych o niego zapytać.

Ach, już wie: zapyta o niego Henriette. Zawsze wypytywała Henriette o wielkie, niedostępne dla niej tajemnice: jak to właściwie jest z mężczyznami, i jakim to sposobem dostaje się dzieci, i Henrietta zawsze wszystko wiedziała i szeptem jej tłumaczyła. Okazuje się, że i w tym wypadku może ją objaśnić.

— Owszem, jest tu, w głównej kwaterze — szepce do Simony — wiem, że jest już bardzo ciekaw poznać ciebie, zaraz tu przyjdzie.

I rzeczywiście zjawia się za chwilę, poznać go można natychmiast po niebieskim wąsie. Wychodzi z gą rzu swoim półwłoszystem, kołyszącym krokiem. Widać wyraźnie spod natrysku, gdyż jest bardzo troskliwy o siebie, tuszuje się z pewnością siedem albo osiem razy dziennie, a pachnie jak cały sklep fryzjera Armanda. Ale właściwie czuć go raczej skórą, gdyż nosi skórzaną kurtkę.

Sam widok tej kurtki przyprawia Simonę o silny wstrząs. Przeczuwała przecież, że jest to szofer Maurice, z pewnością zrobi zaraz jedną ze swych plugawych uwag.

I rzeczywiście, za chwilę stoi przed Simoną, wpleca zuchwale ramię w biodro, mierzy ją wzrokiem od stóp do głów i pyta:

— No, szanowna brataniczko, jakże się mamy? Mo-

90

„SIMONA”

że wybierzemy się razem na małą przechadzkę przy blasku księżycy? Ale szanowna Mademoiselle nie chodzi zapewne z takimi jak ja. Należy przecież do innego obozu, do willi Monrepos.

Simona czuje, że teraz jest chwila, aby mu oznajmić jasno i wyraźnie, że przyszła tu, aby pocieszyć małych ludzi. Ale nie może jakoś otworzyć ust. Wobec wysokich generałów nie czuła najmniejszego ośmielenia. Ale przed tym człowiekiem nie może wydebyć z siebie głosu.

A potem Simona siedzi w kinie i ogląda kronikę tygodniową. Widzi, jak na ekranie zwolna przesuwa się strzałka, wskazująca niepowstrzymane parcie jej wojsk od jednej miejscowości do drugiej i słyszy, jak cieszą się dzieci, które na cześć jej zwycięstw mają dzień wolny od szkoły; widzi jak cały świat łączy się na mapach chorągiewki, aby zaznaczyć zdobytą przez nią teren, i tak szybko trzeba przesuwać chorągiewki, że nikt nie może nadażyć. Simona siedzi w kinie w jednym z tylnych rzędów, i widzi to wszystko, i kryje się, do głębi szczęśliwa.

I budzik tyka coraz głośniejsze, i zamienia się w ogromne bicie dzwonów. To dlatego że Delfin beronuje się w katedrze w Raims. Katedra jest mocno zniszczona od pocisków, słońce przeziernie przez dach, i wszyscy pecają się w odświeżonych strojach. Ale to nie szkodzi. Dzwony biją, samoloty krążą na niebie, świerszcze ćwierkają, muzyka gra Marsyliankę, i wszyscy śpiewają w jej takt.

Simona stoi przybrana w pancerz i w swoje ciemnozielone spodnie, powiewa swoją chorągwią: teraz okazuje się, że dobrze jednak zrobiła, nie szczedząc grosza i płacąc za nią dwadzieścia pięć tysięcy.

Ogląda się za swymi znajomymi. Niechodzą Gilles de Rais z ręką opartą na biodrze, i mówi:

(C.d.n.)

Młodzież ZSMD w Dębicy otrzyma piękny internat

W sąsiedztwie budynku technikum mechanicznego w Dębicy strzela pod niebo potężny gmach internatu Zasadniczej Szkoły Metalowo-Drzewnej.

W każdej sali wre wyłożona praca. Wykonano już instalacje elektryczne i centralnego ogrzewania. Obecnie trwają roboty wykończeniowe.

Ładne i obszerne sypialnie, świetlica, sale naukowe, pokoje rozrywkowe, gabinety lekarskie i dentystryczne, pomieszczenia radioweja lokalnego, kuchnia, jadalnia pachną świeżym tynkiem...

W rozmowie z dyrektorem ZSMD dowiadujemy się, że pomyślano już również o urządzeniu wewnętrznym internatu. Wyposażenie meblowe z drzewa, tzn. stoły, stoliki, sprzęt kuchenny itp. wykonują w tej chwili uczniowie w ramach prac warsztatowych którzy mówią z dumą: „W naszym domu korzystać będziemy ze sprzętu wyprodukowanego przez nas samych“.

Uczniom dębickim pomagają w tych pracach oledzy z bratnich zakładów naukowych w Rudniku oraz w Jarosławiu, którzy pod okiem

Zebrań aktywu Frontu Narodowego w Rzeszowie

Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie zawiadamia, że dnia 17 lutego br. o godz. 15 odbędzie się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej zebranie przewodniczących obwodowych i zakładowych komitetów Frontu Narodowego Rzeszowa. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich przewodniczących wyżej wymienionych komitetów i członków Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego konieczna.

instruktorów produkują dla internatu w Dębicy: szafy, łózka żelazne oraz inne sprzęty gospodarcze.

W ciągu bieżącego roku szkolnego gmach będzie zupełnie wykończony i urządzony. Z nowym rokiem szkolnym 1955/56 w pięknym internacie zamieszka 200 młodzieży, która znajdzie tu należyte warunki do pracy.

(Jag)

Członkowie spółdzielni produkcyjnej korzystali z pożyczek na budownictwo

W 1954 roku w powiecie jarosławskim 42 spółdzielców korzystało z pożyczek państwowych przeznaczonych na budownictwo. Z otrzymanych 278.000 zł wybudowali oni 2 nowe obórki, 7 budynków mieszkalnych oraz przeprowadzili remonty dwóch obór i 31 budynków mieszkalnych.

Zdobyli II miejsce w skali ogólnokrajowej

Brygada młodzieżowa Działu Księgowości Zarządu Młynów Gospodarczych w Rzeszowie zobowiązała się dla uczczenia II Zjazdu ZMP przed terminem oddać roczny bilans. Zobowiązanie to zostało wykonane 17 dni przed terminem.

Główny księgowy WZMG-tów Franciszek Basista przekazał bilans protokolarnie w dniu 11 lutego br. w Centralnym Zarządzie Młynów Gospodarczych w Warszawie, uzyskując II miejsce w skali ogólnokrajowej.

Dwie Marysie

Ogromną popularnością cieszy się wśród publiczności przemyskiej wystawiona w sali PDK przez zespół „Lutnia” Cechu Rzemiosł Różnych bajka J. Korczaka pt. „Dwie Marysie”. Sali PDK na wszystkich występach szczerze wypełniona jest dziecięcą publicznością, która pilnie śledzi akcję.

Przedstawienie wyreżyserowała Stanisława Kosińska, dekoracje wykonał M. Litwinuk.



Chłopi z gromad Czerce i Czerwona Wola powinni brać przykład z Brzozy Królewskiej

Ważnym i pilnym zadaniem w chwili obecnej jest zrywka i wywózka drzewa niezbędnego do zaopatrzenia podstawowych gałęzi naszego przemysłu. Właścicielem tego zagadnienia rozumieją dobrze chłopcy gromady Brzoza Królewska, którzy na zebrań w ub. m. zobowiązali się wykonać plan wywozu drewna za I kwartał br. w nadleśnictwach Leżajsk o jeden miesiąc przed terminem. Jednocześnie wezwali oni do współzawodnictwa przy wywozie drewna wo-

707 imprez artystycznych oglądaliśmy w naszym województwie

Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos”, Delegatura w Rzeszowie, zorganizowała w roku 1954 na terenie naszego województwa ogółem 707 imprez, obsługując 246.503 widzów. W tym: w samych miastach odbyło się 474 imprezy z frekwencją 192.868 widzów i 233 imprez w wioskach z frekwencją 53.635 widzów.

Programy imprez były róż-

norodne: składanki z pieśni, satyry i humoru, wodewile, koncerty i recitale, operetki, koncerty w wykonaniu zespołów pieśni i tańca oraz sztuk teatralnych.

Z imprez miejskich uznaniem publiczności cieszył się między innymi: recital skrzypcowy w wykonaniu Eugenii Umińskiej i Ireny Dubickiej oraz recital fortepianowy w wykonaniu Czernej - Stefańskiej, jakie odbyły się m. in. w sali Państwowego Muzeum w Łęczu. Sztuka pt. „Trzy razy Fredro”, chór Czejanda, „Fraszki i igraszki” z udziałem siostr „Do-Re-Mi” i iluzjonisty Nema — program jubileuszowy M. Fogga pt. „25 lat piosenki”, operetka „Jedzia wdowa”, koncerty WP, „Przy drzwiach zamkniętych” oraz koncerty Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej — to ciekawe pozycje.

Podobne imprezy odbyły się również w zakładach pracy. — Ogółem w roku ubiegłym zorganizowano 143 imprezy w zakładach pracy.

Na uznanie zasługują pracownicy zespołów wiejskich, które docierały do odległych gromad z imprezami artystycznymi pt. „Parada piosenek”, „Serce i miedza”, „Kawaler czy żonaty” oraz „Zabawne historie”. Występy cieszyły się dużą frekwencją i uznaniem publiczności.

Omawiając wyniki pracy „Artosu”, podkreślić jednak trzeba fakt, że nie zawsze programy były na właściwym poziomie, czasem samo wykonanie pozostawiało

wiele do życzenia i tak np. opero-montaż „Eugeniusz Oniegin”, „Śmiech nie grzech” oraz „Baron cygański”.

Z dniem 1 stycznia 1955 r. powstała w miejsce b. „Artosu” nowa placówka pod nazwą Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, której zadaniem jest przede wszystkim podniesienie poziomu imprez oraz do tercie do najodleglejszych miejscowości. Doświadczenia „Artosu” powinny jej dużo pomóc.

Uwaga kandydaci na wyższe uczelnie

Na Uniwersytecie Warszawskim istnieje od roku 1953 Wydział Ekonomii Politycznej jako jedyny w Polsce.

Wykłady prowadzą najwybitniejsi polscy naukowcy-ekonomiści: akademicy L. Lipiński, O. Lange, profesorowie J. Zawadzki, W. Brus, J. Kula, Lychowski oraz inni.

Zadaniem Wydziału jest kształcenie pracowników naukowych, dziennikarzy, ekonomistów, pracowników gospodarczych dla aparatu państwowego i partyjnego.

Studia trwają 3 laty: po ich ukończeniu otrzymuje się stopień magistra ekonomii.

Studenci mogą specjalizować się w kierunkach ekonomii politycznej, historii myśli ekonomicznej i historii gospodarczej.

Studenci Wydziału Ekonomii Politycznej w większości otrzymują stypendia pieniężne, a zamieszkałym znajdują pomieszczenia w domach akademickich.

Młodzież zdolna, wyrobiona pod względem politycznym powinna zainteresować się studiami na Wydziale Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego. (za)

Powołanie sekcji historycznej przy Zarządzie Wojewódzkim TWP w Rzeszowie

Ostatnio odbyło się w Rzeszowie zebranie historyków woj. rzeszowskiego, na którym wyłoniono sekcję historyczną przy Zarządzie Wojewódzkim TWP w Rzeszowie, której przewodniczącym został prof. Marian Aleksiewicz. Sekcję zorganizował Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Rzeszowie w porozumieniu z TWP. F. S.

Ogłoszenia drobne

Zguby

MILEWSKA Józefa zgubiła upoważnienie na dokonywanie wpłat w godz. wieczornych, wydane przez NBP. PG-024

Z sali rozpraw

UKARANY ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW SANITARNYCH

Kolegium Orzekające Prezydium MRN w Przemyslu ukarało Alfreda Kupiszewskiego go kierownika plekarni PSS „Zróżdo” Nr 7 karą 3 miesięcy pracy poprawczej za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych przy wypieku chleba.

NIE WOLNO SAMOWOLNIE ROZPORZĄDZAĆ SIĘ MIESZKANIAM!

Kolegium Orzekające Prezydium MRN w Przemyslu rozpatrując w dniu 9 lutego sprawę bezprawnych zajęć mieszkań, ukarało ob. ob. Józefa Sójka, Michała Pinkowicza, Jana Wańkowiaka, Kazimierza Kramarza, Alfreda Babicza, Mikołaja Jachimowicza, Alfreda Marciniaka, Franciszka Kozerskiego, Mikołaja Zacharko — wysokimi grzywnami pieniężnymi.

ANATOL PRZYZORY



Czwartek 17 lutego

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 2
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KAWA
APOLLO (ul. W. Hiberna): Wyjści spod prawa — prod. NRD — dozwolony od 14 lat godz. 15, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego): Przygoda w Tajdze godz. 17 i 19
PRZEMYSŁ
OLIMPIA: Szwedzka zapałka
BALTYK: Siemniowa niedziela
ŁANCUT — Znicz: Ożenek z pogoniem
JAROSŁAW — Gdynia: Dzieci ulicy
STAŁOWA WOLA — Stał: Uczta Baltazara

MUZEU
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja czynne od godz. 10-15-tej
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10-15-tej
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15-tej
TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Godzien ilości” — godz. 19-24

Klub TPPR
Pogadanka Uchwały II Zjazdu ZMP połączona z wyświetleniem przetręczy — godz. 18-24
W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ: ul. Okrzei 7: godz. 16-24 A. Puszkina — pogadanka dla dzieci ilustrowana przezrocami
godz. 17-24 odczyt z cyklu: „Postępowy nurt malarstwa polskiego, dojrzały realizm krytyczny w malarstwie Polakim”

RADIO
Program I — na fal 1322 m
5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 „Z piosenka do pracy” 7.15 Koncert orkiestry mandolinistów 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 33 8.05 Muzyka 9.00 Muzyka operowa 10.05 Wieś tańczy i śpiewa 10.20 Muzyka symfoniczna 11.00 „Uczmy się śpiewać” 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka 12.45 „Sportowcy wlejesz na start” 13.00 Przerwa 15.30 „Zabawy i tańce przy głośnie” 16.05 Audycja oświatowa 16.15 Koncert 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Utwory fortepianowe Roberta Schumana 17.35 Dawne polskie pieśni ludowe 18.20 Korespondencje z zagr. 18.35 Sylwetki kompozytorów — Z. Noskowski 19.30 Na fal humoru i satyry 20.25 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Śpiewa Paul Robeson 21.40 Reportaż literacki 22.00 Kronika sportowa 22.10 Arcydzieła muzyki kameralnej J. Brahmsa 22.45 Muzyka na dobranoc.

Zawiadomienia

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO BIURO WOJEWÓDZKIE W RZESZOWIE
zawiadamia, że posiada w swych magazynach przy **SKLEPACH DETALICZNYCH**

w Rzeszowie, Przemyslu, Krośnie, Dębicy, Stałowej Woli, Mielcu i Jarosławiu duży

asortyment mebli

jak: szafy 2 i 3 drzwiowe, tapczany tapicerskie komplety kombinowane, komplety kuchenne krzesła gięte, kozetki, łózka i inne

sprzedają ratalną

objęte są wszystkie zestawy mebli, zwane kompletami np.: sypialnie, pokoje kombinowane i t. p.
Z pojedynczych mebli sprzedają ratalną objęte są wszystkie szafy 2 i 3-drzwiowe, tapczany tapicerskie i kredensy stołowe.
Odnosnie posiadanego asortymentu szczegółowych informacji udzielają wszystkie sklepy CHPD. Potrzebne druki do sprzedaży ratalnej wydają klientom bezpłatnie wszystkie placówki detaliczne.

K-045

RZESZOWSKIE BIURO SPRZEDAŻY ŻELAZA I WYROBÓW METALOWYCH

w RZESZOWIE zawiadamia, że z dniem 14. II. 1955 r. przeniesione zostaną jego biura do nowego budynku na OSIEDLU przy ul. Hanasiewiczza, obok przystanku kolejowego. K-056

Zarząd Spółdzielni Pracy Pracowników Krawieckich w Rudniku nad Sanem
z a w i a d a m i a
że w dniu 1. I. 1955 r. został przy Sp-ni uruchomiony **PUNKT ORTOPEDYCZNY**
który wykonuje wszystkie gatunki pasów jak: **ciężowe, pooperacyjne, przeciw obniżeniu żołądka**
i inne przeznaczone przez lekarza. Zamówienia listowne lub osobiste na wykonanie pasów, przyjmuje w/w Spółdzielnia.
Cena wykonania pasa od 100 - 200 zł.
K-052

Pracownicy poszukiwani
ELETRYKÓW upoważnionych do obsługi wysokiego napięcia oraz zaznajomionych z eksploatacją instalacji niskiego napięcia z praktyką i świadectwami zawodowymi, zatrudnią natychmiast na korzystnych warunkach Rakszawskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Rakszawie, pow. Łańcut, Kawałki mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować do Działu Kadry. K-058
RZEZNIKÓW do rąbania mięsa z uboju gospodarczego przyjmie: PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „TARGOWISKA” w Rzeszowie ul. Kościuszki Nr 1. Warunki do omówienia w Dyrekcji „Targowiska”. K-061

Rezolucja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, Radziecki Komitet Obrony Pokoju odbył rozszerzone posiedzenie, na którym Tichonow wygłosił referat o uchwaleniu rozszerzonego posiedzenia Biura Światowej Rady Pokoju odbytego w dniach 17-19 stycznia br. w Wiedniu. Prezydium uchwaliło rezolucję, w której stwierdza, że uchwały ŚRP są wyrazem pragnień i dążeń wszystkich na rodów walczących o pokój:

W imię przyjaźni i pokoju

W dniach 11-13. II 1955 r. odbyło się w okręgu Rostock (NRD) spotkanie młodzieży niemieckiej z 50-osobową grupą młodzieży polskiej z województw: szczecińskiego, gdańskiego i koszalińskiego.



Na zdjęciu: Uczestnicy spotkania: Tadeusz Babiarz, Jadwiga Kłodziej i H. Leński zwiędzają stoicznie w Wahrenünde w towarzystwie sekretarza komitetu miejskiego FDJ w Rostocku — Hermanna Noimke. CAF — fot. Tymński.

Narody niemiecki i francuski łączą się w walce przeciwko odbudowie Wehrmachtu

Francja

W departamencie Gard 97 merów, 989 radnych miejskich i 13 radców generalnych zwróciło się już do senatorów wzywając ich, aby głosowali przeciwko układowi paryskiemu. Merowie ci i radni należą do rozmaitych grupowań politycznych.

W departamencie Creuse 53 merów i 299 radnych miejskich zajęło takie samo stanowisko.

W 6 dzielnicy Paryża grupa znanych osobistości ogłosiła apel, wzywając mieszkańców do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o zwołanie konferencji czterech mocarstw, o stworzenie systemu bezpieczeństwa kontynentalnego w Europie, o powszechne rozbrojenie i o zakaz broni atomowej.

Robotnicy arsenałów w Tulonie wysyłają liczne delegacje do senatorów.

Niemcy zachodnie

72 komisje powiatowe zachodnio-niemieckich związków zawodowych w Bawarii rozpoczęły zbieranie podpisów pod Manifestem Niemieckim. Akcja zbierania podpisów obejmuje około 6 milionów mieszkańców Bawarii. W całej Bawarii związkowcy rozpowszechnili miliony ulotek wzywających do składania podpisów pod Manifestem Niemieckim.

15 bm. odbyło się we Freiburgu zebranie zorganizowane przez rzeczników remilitaryzacji Niemiec zachodnich, na którym przemawiał boński minister wojny Blank. Zebrań przywitali go okrzykami protestu i gwizdami, nie pozwalając mu dojść do słowa. Dopiero oddział policji, w sile 200 ludzi, za pomocą bomb łzawiących i pałek gumowych rozprószył demonstrantów.

Meldunki sportowe

W Poznaniu rozgrywane są lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZS Start w hali. Bierzemy udział 113 zawodników i zawodniczek reprezentujących 15 okręgów.

siadać będzie cztery sztuczne lodowiska, w tym jedno kryte z widownią na 20 tys. osób. Mecze z reprezentacji polskiej rozpoczną się w czwartek 17 bm. na Torwarze o godz. 17.

Komitet organizacyjny VIII Wyścigu Pokoju otrzymał już zgłoszenia państw a mianowicie: ZSRR, Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Indii, Luxemburga i Szwecji.

Kierownictwo radzieckiej ekipy hokejowej oświadczyło, że ZSRR postanowił starać się o prawo organizacji hokejowych mistrzostw świata w roku 1957. Do tego czasu Moskwa po-

W sobotę i niedzielę 19-20 bm. rozegrane zostaną w Karpaczu bobslajowe mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej. W zawodach tych obok czołowych zawodników polski wezmą udział reprezentanci Rumunii, NRD i Norwegii.

Przebywająca w Polsce reprezentacja hokejowa Norwegii grająca jako reprezentacja Oslo pokonała Bydgoszcz 12:1 (5:0, 5:0, 2:1).

Ze sportu zagranicznego

RZYM. W Rzymie rozegrano międzynarodowy mecz bokserki między reprezentacjami Włoch i Turcji. Zwyciężyli pięściarze włoscy — 13:7.

downik turnieju. Po czwartej rundzie prowadzenie objął arcymistrz fieller — 3,5 pkt. przed mistrzem świata Botwinikiem i najmłodszym mistrzem międzynarodowym Spasskim — po 3 pkt.

PRAGA. Przebywająca w Czechosłowacji hokejowa drużyna Pa-ryża rozegrała w Olomuńcu spotkanie z drużyną reprezentacji CSR. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli hokeiści czechosłowaccy — 20:2.

ST. MORITZ. Rozegrane przy udziale 19 zawodników mistrzostwa świata na skebetonach zakończyły się zwycięstwem Douglasa Conhona (Kanada) który uzyskał czas 5:08,8.

MOSKWA. Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR organizuje w lipcu i sierpniu 1956 r. spartakiadę narodów ZSRR. Na spartakiadzie startować będą reprezentacje wszystkich republik związkowych.

BERLIN. Na lotnisku w Duesseldorfie wylądował 14 bm. samolot, który przywiózł do Europy najlepszą amatorską drużynę hokejową Kanady — Leksands.

MOSKWA. Po każdej rundzie finałowej XXII szachowych mistrzostw ZSRR zmienia się pro-

Do Czechosłowacji przyjechała reprezentacja czołowa hokejowa Kanady na tenorze mistrzostwa świata. Kanadyjczycy rozegrali w CSR dwa mecze. PAP

Kobiety z 45 krajów uchwaliły deklarację popierającą uchwały Biura Światowej Rady Pokoju oraz odezwę o zwołaniu w lipcu br. Światowego Kongresu Matek w obronie dzieci.

Sesja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet zakończyła swe obrady

GENEWA (PAP). W dniu 14 lutego zakończyły się obrady sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W obradach brały udział przedstawicielki organizacji kobiecych z 45 krajów.

Uczestniczki sesji uchwaliły jednomyślnie deklarację popierającą uchwały Biura Światowej Rady Pokoju oraz odezwę w sprawie zwołania w lipcu br. Światowego Kongresu Matek w obronie dzieci.

Odezwa stwierdza m. in.: Obowiązkiem każdej matki jest obrona swych dzieci przed głodem, nędzą, chorobami i wojną. Ostatnia wojna zniszczyła niezliczoną ilość ognisk rodzinnych. Miliony rodziców straciły swe dzieci i miliony dzieci straciły rodziców.

Dzisiaj pokój jest znów poważnie zagrożony! Siły wojny zagrażają bezpieczeństwu narodów, prowadząc wyścig zbrojeń, stwarzając napięcie w stosunkach międzynarodowych, zakładając bazy wojskowe i zawierając paktów wojenne.

Niebezpieczeństwo jest wielkie, lecz jesteśmy dość silni, aby zapobiec wojnie. Ci, którzy przygotowują wojnę, muszą usłuchać naszego głosu.

Nie chcemy wojny! Chcemy przyjaźni między narodami, chcemy rozbrojenia. Chcemy, aby środki przeznaczone na wojnę wykorzystane zostały w celach pokojowych.

Matki wszystkich krajów świata! Zjednoczcie wysiłki w obronie swych dzieci. Wzywamy was do udziału w Światowym Kongresie Matek, który odbędzie się w lipcu 1955 r.

Radiowy wiec robotników „Ursusa” „Stalingradu” i „Bergmann Borsig” przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Zalogi 3 wielkich zakładów przemysłowych: zakładów mechanicznych „Ursus”, zakładów przemysłu metalowego „Stalingrad” w Pradze czeskiej i zakładów mechanicznych „Bergmann Borsig” w Berlinie zorganizowały wielkie spotkanie radiowe dla zmanifestowania swej woli walki o pokój i wyrażenia protestu przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W świetlicach tych zakładów zainstalowano urządzenia odbiorczo-nadawcze, które utrzymywały łączność z zagranicą. Spotkanie zakończyła wspólnie zorganizowana część artystyczna.

Skończyć z reżimem kolonialnym Stanów Zjednoczonych na Tajwanie — pisze dziennik indonezyjski

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Dżakarty, propozycja Związku Radzieckiego, dotycząca zwołania konferencji w sprawie sytuacji w rejonie Tajwanu, wywołała szeroki oddźwięk w społeczeństwie i prasie Indonezji.

kreśla, że sprawa Tajwanu będzie przedmiotem dyskusji na konferencji krajów Azji i Afryki. Problem Tajwanu — pisze dziennik — to problem walki przeciw kolonializmowi.

Wypowiedź Attlee

LONDYN (PAP). Dziennik „News Chronicle” zamieścił wywiad z przewodniczącym opozycji — Attlee.

„Konieczne jest znalezienie drogi do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej — powiedział Attlee. Nie widzę możliwości złagodzenia napięcia, dopóki Czang Kai-szek dokonuje napadów na kontynent oraz oświadcza, że zamierza zdobyć całe Chiny. Dlatego też proponuję, aby Czang Kai-szek i jego główni zaufnicy opuścili Tajwan”.

„Jednym z najważniejszych zadań w obecnej sytuacji — podkreślił Attlee — jest przyjęcie przez rząd Chin komunistycznych do ONZ”.

O BANDYCKIEJ NAPASCI NA POSEŁSTWO RUMUŃSKIE W BERNIE

Pertraktacje policji z bandytami

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień agencji France Presse i dzienników paryskich, władze szwajcarskie nie podejmowały żadnych skutecznych środków dla aresztowania sił bandytów faszystowskich, którzy opanowali lokalne poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej. Władze policyjne starały się wytworzyć wrażenie, jakoby ujęli grupy faszystów było jakimś szczególnie trudnym przedsięwzięciem. Przed gmachem poselstwa stanęły dwa czołgi. Przybyło mnóstwo uzbrojonej policji, otaczając gmach i zajmując pozycje w pobliskim parku. Wreszcie przedstawiciele policji wszczęli pertraktacje z bandytami, by skłonić ich do opuszczenia gmachu.

Z ostatniej chwili

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w wyniku przewlekłych pertraktacji, z gmachu poselstwa rumuńskiego w Bernie wycofało się najpierw trzech bandytów, a w późnych godzinach wieczornych — trzech pozostałych. Do ostatecznej „kapitulacji” skłonili ich — według relacji Reutersa — perswazyjne pewnego księdza nazwiskiem Stalder. W ten sposób zakończyło się po wielu godzinach „oblężenie” poselstwa.

Wznowienie procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, 15 bm. przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe, wznowiony został prowokacyjny proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

W dniu wznowienia procesu od wczesnych godzin rannych przybywały do Karlsruhe liczne delegacje z całych Niemiec zachodnich, aby zaprotestować przeciwko temu haniebnemu procesowi. M. in. liczne delegacje przybyły z Duesseldorfu, Ludwigsburga, Offenburga, Pforzheimu, Leuru itd. Delegacje te przekazały trybunałowi konstytucyjnemu podpisane przez tysiące osób protesty i rezolucje domagające się umorzenia procesu KPD Gmach, w którym toczy się proces, jest otoczony przez silne oddziały policji.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-6-1043

Ze świata

NOWY JORK
Od 18 dni przebywa na wolności lampart zbiegły z cyrku Oak Hill (Floryda). Miejsca na ulicy i wiozłami barykaduje się w domach.

RZYM
4 helikoptery i narciarskie ekipy ratunkowe kontynuują poszukiwania belgijskiego samolotu pasażerskiego, który z 29 osobami na pokładzie zaginął w niedzielę w nocy podczas lotu nad wyżyną Abruzów.

NOWY JORK
We wtorek w północnej Alasce zanotowano 60 stopni mrozu. Tak niska temperatura nie była notowana od 1886 roku.

LONDYN
W stolicy Anglii rozszalała w środę 16 bm. silna burza śnieżna. Około godz. 14 zwały niskich chmur przysłoniły całkowicie dzień światło. Zrobiło się tak ciemno jak o północy, po czym na miasto runęły z nieba gęste zwały śniegu.

KOPENHAGA
Nad całą Danią szaleje gwałtowna burza śnieżna. Śnieg pokrył 80 cm warstwą drogi, ogromnie utrudniając komunikację. Również w Szwecji szaleją burze śnieżne. (PAP)

Zbrodniarz wojenny Herman Altman skazany został na karę śmierci

PIOTRKÓW (PAP). Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Piotrkowie, toczyła się rozprawa przeciwko b. szefowi gestapo na okręg piotrkowski, Hauptsturmfuehrerowi SS Hermanowi Altmanowi, który w latach 1941 — 1944 wydawał rozkazy rozstrzelania lub wysyłania do obozów śmierci tysięcy obywateli polskich, jak również osobiście brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego ludobójca Herman Altman skazany został na karę śmierci.

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI TRWA

Pineau tworzy nowy rząd

PARYŻ (PAP). W środę wieczorem prawicowy socjalista, Christian Pineau, trzeci z kolei podczas obecnego kryzysu kandydat na premiera, zapowiedział, że w piątek po południu stanie przed Zgromadzeniem Narodowym. Ma on nadzieję, że do tego czasu ustali ostatecznie proponowaną przez siebie listę 21 powojennego rządu Francji.

Radzieckie maszyny rolnicze

Fabryka Traktorów w Lipiecku (obwód woroneński) produkuje udoskonalone traktory służące do uprawy międzyrzędowej.

Traktory te posiadają wygodną kabinę dla traktorzysty oraz hydrauliczne podnośniki do zawieszanych narzędzi rolniczych. Podnośniki zwiększają zwrotność traktora, ułatwiają pracę traktorzysty i zastępują całkowicie pracę przyrzepowego.

Na zdjęciu: Udoskonalone traktory do uprawy międzyrzędowej na placu fabrycznym. Fot — CAF

Rośnie opór przeciw Adenauerowi

(KORESPONDENCJA WŁASNA AR Z BERLINA)

alarm. Na naradzie aktywnych chadeckiej (CDU) w Bonn, postanowiono zorganizować kontrakcję. Wybrany pod egidą samego Adenauera komplet emisariuszy wojny ruszył w teren. Równocześnie prasa bońska rozpoczęła zjadliwą nagonkę na SPD (partia socjaldemokratyczna) i związki zawodowe, oskarżając je o działalność antypaństwową. Po raz pierwszy w ciągu swego kanclerstwa Adenauer stracił cechujące go zazwyczaj spokój i opanowanie. Sam rozpoczął też szereg występów propagandowych w rozmaitych miastach zachodnio-niemieckich, apelując o pomoc dla swej wojennej polityki. Ministrowie bońscy — Strauss, Oberlaender, Kaiser, Kraft oraz szeregi innych popleczników reżimu bońskiego pomagają mu dzielnie w tej kampanii wojennej.

Nie zapomniano, oczywiście, ani o specjalnych oddziałach policyjnych, ani o bojówkach, ani o sikawkach

strażackich. Przewrotność ta okazała się najzupełniej uzasadniona. Zarówno bowiem część uczestników wieców, jak i ci, których nie dopuszczono na salę, przyjechali kanclerza bońskiego kocią muzyką. W wielu miastach, np. w Hanowerze, Frankfurcie n/Menem, Hamm oraz w Hof — doszło do formalnych bójek między ludnością a policją tak, że Adenauer uraz ze swą swiata musiał niejednokrotnie ratować się ucieczką pod eskortą oddziałów policji.

Wszystkie te fakty są aż nader wymowne. Świadczą one o nastrojach panujących nie tylko wśród robotników, lecz także wśród liberalnego mieszczaństwa.

Akcja plebiscytowa jest jeszcze jedynym świadectwem, że co innego jest ratyfikacja układów w parlamencie, opanowanym przez monopoliści i militarystów niemieckich, a co innego wola ludu niemieckiego, który broni praw do pokojowego życia w zjednoczonym kraju.

MARIAN PODKOWINSKI